



Na zdjęciu: Premier N. S. Chruszczow składa wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Wiedniu. CAF — teletoto

N. S. Chruszczow zwiedził w Wiedniu zakłady samochodowe podziemne przejście dla pieszych

Bawiący w Wiedniu od czwartku premier Związku Radzieckiego zwiedził 1 lipca zakłady samochodowe w dzielnicy Floridsdorf.

Okolo 1200 robotników, techników i inżynierów produkuje tam ciężarówki, autobusy, przyczepy samochodowe i części zamienne.

Związek Radziecki był w ostatnich latach głównym odbiorcą aut fabryki wiedeńskiej. Na zamówienie ZSRR produkuje ona specjalne samochody - chłodnie, autobusy i wielkie ciężarówki.

Na dachu fabryki powiewał czerwony sztandar z sierpem i młotem. Bramę

WIEDEN (PAP). W piątek 1 lipca o godz. 9.30 czasu miejscowego rozpoczęły się w gmachu na Ballhaus Platz rozmowy między przewodniczącym Rady Ministrów Związku Radzieckiego - N. S. Chruszczowem, a członkami rządu austriackiego, z kanclerzem federalnym J. Raabem oraz wicekanclerzem B. Pittermannem na czele. Omawiane są doniosłe problemy stanowiące przedmiot zainteresowania obu stron.

udekorowano flagami państwowymi ZSRR i Austrii. Przed bramą i na dziedzińcu fabrycznym zebrał się tłum robotników i okolicznych mieszkańców.

Premier radziecki zwiedził fabrykę. Potem na dziedzińcu odbył się wiec. W imieniu robotników wita gościa przewodniczący rady produkcyjnej, Ernst Schmidt. Wspomniawszy o bliskich kontaktach fabryki z zakładami Lichaczowa mówi on: „Tak jak robotnicy naszych dwóch fabryk, powinny współpracować i przyjaźnić się z sobą całe państwa. Niech żyje pokój!”.

Prognaza pogody

Przewidywany przebieg pogody dla wybrzeża wschodniego na dzień 2 lipca. Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura od +10 do +17 st. Wiatry umiarkowane i porywiste z kierunków zachodnich.

Z pobytu min. Arne Skauga na Wybrzeżu

Bawił w Gdańsku minister handlu i żeglugi Królsta w Norwegii p. Arne Skaug wraz z małżonką. Ministrowi towarzyszyli ambasador Norwegii w Warszawie p. Olaf Tellefsen oraz jeden z radców ambasady.

Podczas pobytu na Wybrzeżu goście zwiedziła trójmiejsko, katedrę oliwską, stocznię, porty i budowle żeglarskie.

Goście przebywali na Wybrzeżu z okazji „Dni Morza” na specjalne zaproszenie ministra żeglugi Darskiego.

Przerwa w obradach Senatu USA

WASZINGTON. Senat amerykański postanowił wczoraj tek 63 głosami przeciwko 26 odrzucić swe obrady do 8 sierpnia, tj. aż do czasu, gdy odbędzie się konwencja obu partii, które wyznaczą kandydatów w zbliżających się wyborach prezydenckich.

„BALTYSK — MORZEM POKOJU”



Pod hasłem „Baltysk — Morzem Pokoju” odbędzie się w okresie 4 — 10 lipca w Rostocku „Tydzień Baltysku” z udziałem delegacji krajów nadbałtyckich.

Na zdjęciu: Fragment starego miasta Rostocku (NRD), gdzie powstaje obecnie duży port morski. FOT — CAF

Depesze gratulacyjne do nowych republik ■ Ghany ■ Somali

Z okazji proklamowania republiki Ghany i objęcia urzędu prezydenta przez dra Kwana Nkrumah, przewodniczący Rady Państwa Al Zawadzki wystosował do niego depeszę gratulacyjną.

Z okazji uzyskania niepodległości i połączenia się w jedno państwo Somali brytyjskiego i włoskiego, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę gratulacyjną do premiera republiki Somali — Abdullaha Issy.

Wiceminister Naszkowski

Mocarstwa zachodnie przyszły na obrady »Komitetu Dziesięciu« z pustymi rękami

GENEWA (PAP). Sześć delegacji PRL do Komitetu Rozbrojeniowego 10-ciu Państw, wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski przed opuszczeniem Genuwu udzielił wywiadu korespondentowi PAP red. J. Pawlikiewiczowi: Podsumowując przebieg obrad komitetu wiceminister M. Naszkowski oświadczył: — Jak wiadomo, siedmiodniowe obrady Komitetu Rozbrojeniowego w mar-

cu — kwietniu br. nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, ponieważ mocarstwa zachodnie odmówiły przyjęcia za podstawę dyskusji radzieckiego planu całkowitego i powszechnego rozbrojenia, same zaś, wbrew załączeniu rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 20 listopada 1959 r., wysunęły propozycje sprowadzające się głównie do kontroli zbrojeń.

ZSRR konsekwentnie dążąc do konstruktywnego rozwiązywania problemu rozbrojenia w porozumieniu z innymi państwami socjalistycznymi wystąpił 2 czerwca br. z nowymi propozycjami.

Propozycje te zawierały szereg koncepcji broniących dotąd przez mocarstwa zachodnie.

Milijony prawdo spodziewały się, że mocarstwa zachodnie ze swej strony uczynią podobne kroki w kierunku uwzględnienia stanowiska państw socjalistycznych, a w każdym razie, że podejmą rzetelną, rzeczową dyskusję nad nowymi propozycjami radzieckimi. To jednak nie nastąpiło. Mocarstwa zachodnie, które nie miały i przedtem żadnego konstruktywnego programu rozbrojenia, przyszły z pustymi rękami i również na wznowione obrady Komitetu Dziesięciu.

Państwa socjalistyczne nie mogły się godzić na uczestniczenie bez końca w imprezie, której jedynym skutkiem mogłoby być w takiej sytuacji wprowadzanie w błąd światowej opinii publicznej co do rzeczywistego stanu rokowań i rzeczywistych intencji strony zachodniej. Państwa socjalistyczne podjęły więc decyzję przerwania swego udziału w pracach Komitetu Dziesięciu i przedstawienia sprawy na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, która w ubiegłym roku zalecała komitetowi opracowanie programu powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Polska, która — podobnie jak inne kraje socjalistyczne — nie szczędziła wysiłków, by przyczynić się do powołania prac Komitetu Dziesięciu, będzie walczyć i w przyszłości o porozumienie w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrojenia. Wyrażamy nadzieję, że Zgromadzenie Ogólne ONZ uwzględni wolę narodów świata i podejmie uchwały, które przyczynią się do rozwiązania tego palącego problemu.

Wymiana doświadczeń przemysłu rybnego NRD i Polski

Dziś kończy swą wizytę na Wybrzeżu 8-osobowa delegacja przedstawicieli przemysłu rybnego NRD z Sasiniz i Rostocku. Goście, którym przewodniczy p. Hans Lange, przybyli przed 7 dniami statkiem „Dr Friedrich Wolf” i wzięli udział w obchodach Dni Morza.

Ponadto zwiedziła rybacki port gdański, podejmowani byli przez „Arkę”, odwiedziła Morski Instytut Rybacki i Centralne Laboratorium Przemysłu Rybnego oraz złożyli wizytę Krajowemu Związkowi Spółdzielni Rybołówstwa Morskiego, odwiedzając też spółdzielnię „10-lecie PRL” w Lebie oraz przedsięwzięcie „Szkuner” we Władysławowie.

Delegacja niemiecka gośczone była również przez PPD „Dalmor” i uczestniczyła w uroczystościach podniesienia bandery na trawlerze — przetwórni „Dalmor” oraz w akademii tego przedsięwzięcia.

Dzisiaj, nasi mili goście zwiedzają Zakłady Rybne w Gdyni, a wieczorem spotka ją się z aktywnym rybakim w gdańskim Klubie Morskim.

Wizyta, mająca na celu zacieśnienie kontaktów sąsiedzkich oraz wymianę doświadczeń między pracownikami przemysłu rybnego NRD a naszym, dopełnia swe go celu. Goście, którzy przebywali w Polsce po raz pierwszy, przyjmowani byli wszędzie bardzo serdecznie.

Obecnie, w ramach rewizyty wyjeżdża do Rostocku na uroczystości „Tydzień Morza Bałtyckiego” delegacja polska. Uczestniczą w niej przedstawiciele odwiedzanych przez towarzyszy niemieckich, naszych przedsiębiorstw przemysłu rybnego. (sta)

Nota rządu ZSRR do rządu USA

Należy położyć kres bezprawnym poczynaniom rządu NRF w Berlinie zachodnim

MOSKWA (PAP). — 30 czerwca br. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR Firiubin przyjął ambasadora USA w Moskwie Thompsona i wręczył mu notę rządu radzieckiego do rządu Stanów Zjednoczonych w związku z wykorzystaniem Berlina zachodniego przez NRF do przygotowania wojennych. W tym samym dniu Firiubin przyjął ambasadorów W. Brytanii i Francji w Moskwie wręczając im analogiczne noty rządu radzieckiego do rządów W. Brytanii i Francji. Oto skróty noty nadanej przez agencję TASS:

Jak wiadomo rządowi radzieckiemu, rząd NRF usiłuje wykorzystywać Berlin zachodni dla swoich przygotowań wojennych. Na try-

torium Berlina zachodniego władze NRF prowadzą aktywną rekrutację mieszkańców tego miasta do armii zachodnoniemieckiej. W Berlinie zachodnim powstaje szereg wojskowych i państwowych urzędów NRF zajmujących się ewidencją osób zdolnych do służby wojskowej i rekrutacją tych osób do Bundeswehry.

Jest oczywiste, że podjęte obecnie przez rząd NRF próby włączenia do sfery swoich poczynañ militarnych Berlina zachodniego mają na celu jeszcze większe skomplikowanie sytuacji w Berlinie i w Niemczech oraz doprowadzenie do niebezpiecznych konfliktów. Wszystko to raz jeszcze wyraźnie świadczy o konieczności jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i normalizacji na tej podstawie sytuacji w Berlinie zachodnim.

W związku z powyższym rząd radziecki oczekuje, że rząd USA, który — jak twierdzi — ponosi w obecnej chwili wspólnie z W. Brytaniją i Francją odpowiedzialność za sytuację w Berlinie zachodnim, położy kres próbom rządu NRF wykorzystywania Berlina zachodniego dla swoich przygotowań wojennych i podejmie kroki w kierunku niedopuszczenia do bezprawnych poczynañ ze strony rządu NRF.

144 osoby utonięły w czerwcu!

WARSZAWA (PAP). Według niepełnych danych zgromadzonych przez MO w 13 województwach na terenie kraju utonięły w czerwcu br. 144 osoby. 100 z nich to dzieci i młodzież do lat 18.

81 osób utonięło w wyniku kąpieli w miejscach zakazanych lub nie strzeżonych. Przyczyną 22 wypadków był brak opieki nad dziećmi. 27 osób poniosło śmierć w nurtach rzek i jezior z powodu wywrócenia się kajaków lub żaglówek. Wreszcie w 14 wypadkach śmierć zakończyła się kąpiel w stanie nietrzeźwym.

Najwięcej, bo 29 wypadków utonięć zdarzyło się w woj. krakowskim.

M/s »Stefan Okrzeja« wkrótce opuści La Valetta

Nieoczekiwana przerwa w rejsie m/s „Stefan Okrzeja”, spowodowana samozapaleniem ładunku makuchów słonecznikowych, trwa nadal. Od wtoru stątek przebywa w porcie La Valetta na Malcie, gdzie odbywa się trudna akcja całkowitego wygaszenia tlącego się ładunku.

Aby dotrzeć do źródła ognia trzeba było wyładować zasztafowany ładunek makuchem transport kaczek. W czwartek PLO przeprowadzi z kpt. Chojnowskim rozmowę telefoniczną, wczoraj zaś nadeszła depesza od dowódcy „Stefana Okrzei”. Jak wynika z tych informacji, sytuacja jest całkowicie opanowana, a od wyruszenia statku w dalszą drogę dzieli go już tylko dni.

Zapalony transport makuchów składał się z 305 ton.

Prezydent Indii w drodze powrotnej do kraju

MOSKWA (PAP). Sześć państwa indyjskiego — Radhendra Prasad, bawiać się od 10 dni w Związku Radzieckim z wizytą do brzoj woli, odleciał 1 bm. z Moskwy do stolicy Tadykistanu radzieckiego Stalinabadu, udając się w drogę powrotną do swego kraju.

Wybryki natury

- SNIEG
- SZTORM NA MORZU POŁOCCYM
- W NIEMCZACH OPALAJA MIESZKANIA

LONDYN (PAP). Pierwszy dzień lipca przyniósł opady śniegu w różnych częściach Europy środkowej i północnej. W środkowej Szwecji temperatura spadła poniżej zera.

Na Morzu Północnym szalał sztorm dochodzący do 6 — 7 st. w skali Beauforta. W większych miastach na północy Niemiec zaczęto opalać mieszkania. Meteorolodzy nie przewidują szybkiego ocieplenia.

9 statków handlowych zakupi ZRA od NRD

KAIR (PAP). — Jak donosi dziennik „Al Gumhuria”, Zjednoczona Republika Arabska zawarła z Niemcami Republiką Demokratyczną transakcję na dostawę przez NRD 9 statków dla floty handlowej ZRA.

Skandal łapówkowy w Bonn

Prokuratura bńska wniósł akt oskarżenia przeciwko dyrektorowi ministerialnemu dr Kunde, odpowiedzialnemu za sprawę budownictwa drogowego w federalnym ministerstwie komunikacji. Akt oskarżenia zarzuca dr Kunde przyjęcie w 41 wypadkach łapówek oraz trzykrotnie oszustwo. W wyniku przeprowadzonego śledztwa ustalono, że Kunde przyjmował łapówki w formie prezentów, poza tym jego obecny majątek oszacowano na 700 tys. marek.

Współoskarżonym w afery łapówkowej jest nadradca rządowy w federalnym ministerstwie komunikacji Barter, któremu podlegały urządzenia pomocnicze na autostradach, jak gospody, motele i stacje benzynowe. Akt oskarżenia wymienia również trzech właścicieli względnie pracowników dużych przedsiębiorstw budowy dróg.

Remanenty z okrętu »Graf Spee«

Rząd Urugwaju zapowiedział przekazanie Niemcom zachodnim mienia niemieckiego zablokowanego w czasie drugiej wojny światowej.

Sporządzona przez rząd urugwajski lista zawiera m.in. część wyposażenia niemieckiego okrętu wojennego »Graf Spee«, który osaczony w 1939 r. przez okręty alianckie przed portem Montevideo — został przez własną załogę zatopiony. Zwrotności podlega 12,3 tys. »Reichsmarek« w banknotach i w złocie z kasy okrętowej i 39 tys. marek uzyskanych ze sprzedaży mebli i różnego sprzętu okrętowego.

Bezprawni werbunek młodzieży do Bundeswehry w Berlinie zachodnim

BERLIN (PAP). — »Berliner Zeitung« z 1 bm. donosi o nowych faktach bezprawnego werbunku mieszkańców Berlina zachodniego do armii NRF. W szkołach zachodniobermberskich — pisze dziennik — kolportowane jest wśród uczniów wyższych klas specjalne pismo »Unsere Bundeswehr«.

Werbunek młodzieży Berlina zachodniego do Bundeswehry dokonywany jest mimo iż Berlin zachodni nie należy do Niemieckiej Republiki Federalnej — podkreśla dziennik.

Swą pracą torują statkom drogę do naszych portów

Uroczysty dzień załogi PRCiP

Nasze porty zabiegają o przyjmowanie coraz większych statków, ale drogę do nabrzeży toruje transoceanicznym olbrzymom PRCiP. Pogłębianie red, torów wodnych i basenów nie jest rzeczą jedyną funkcją Przedsiębiorstwa Robót Czerpalniczych i Podwodnych.

Ekipy nurków spod godła PRCiP wydobywają np. drewno zatopione w jeziorach mazurskich, pogłębiają i chronią przed zamulaniem porty rybactwa wzdłuż całego wybrzeża itp.

Wczoraj wszyscy pracownicy PRCiP przeżywali swój uroczysty dzień. Z okazji Święta Morza odbyła się tu akademii połączona z odznaczeniem i wyróżnieniem najbardziej zasłużonych. Na wstępie — wygłosił przemówienie dyrektor naczelny PRCiP w Gdańsku Olszak.

Podsumowując dotychczasowy dorobek PRCiP, dyr. Olszak podał m. in. następujące liczby, które charakteryzują zakres i wartość pracy przedsiębiorstwa: od r. 1947 do 1959 wydobyto z dna morskiego 33 mln 225



O nieprawdę, że siłę jej wyczuwa się od razu, mijając bramę. Stocznia odświeża się powoli, »na raty«, dozując wrażenia. Rozmiar jej tracącej się w skrajach płaskiego terenu, a chaotyczna zabudowa hal, zastępujących raz po raz drogę, ogranicza pole widzenia do cząstkowych, zamkniętych obszarów.

To poznawanie »na raty« gdańskiej fabryki okrętów ma przynajmniej tę zaletę, że pozostawia czas do refleksji, w których liczby i daty grają rolę dość barwnych szczegółów:

— Wiek to tu... w 1948 r. spłynął na wodę nasz pierwszy w historii pełnomorski statek »Soldek«, zbudowany całkowicie polskimi rękami. Tu urzędujący się odwieczny sen narodu o władzy nad morzem i wcielił w ciagu następnych 10 lat (1949 — 59) w armadę 251 zbudowanych statków o łącznym tonażu blisko 600.000 TDW. To jej pochylne dąły krajowi 51 statków o łącznej wyporności 120.400 TDW, które dziś pływają po morzach pod biało-czerwoną banderą. To Stocznia Gdańska dopomogła zająć nam 11 miejsce w światowej tabeli producentów przemysłu okrętowego. To jej 11-tyśięczna załoga wodowała pierwszy z serii największych konstruowanych dotąd w Polsce statków — 19-tyśięcznika »Professor Huber«.

W miarę kluczenia wśród dzungli jej »podwórów« i »korytarzy«, które w listocie są szerokimi arteriami, wzrok osiada się bezwiednie z możliwościami zakładu. Nawet napotykanie co krok potężne stopy okuć, odlewów, rur, zaworów, śrub i blach — nikną wobec proporcji wielopiętrowych maszyn, montażowych i... przestają robić wrażenie.

I oto gdzieś, pomiędzy oddziałami »K-1« i »K-3«, w kilkudziesięciometrowym »prześwicie« — otwiera się niespodzianie perspektywa całej stoczni. Dodajmy, iż obraz ten jest — uduchowiony: grają jękiwie młoty, hucają odgłosy pneumatycznych świrdów, dudnią toczące się windy i dźwięki zadowolonej, syczącej palniki spawaczy, strzelają rewolwery niterów.

ZANIM NADSEDE »WIEK DOJRZAŁY«

8 UDYNIKI były zgromadzone w 30 proc., urzędowania nie istniały w 70 proc. — taki stan rzeczy zastał nas w stoczni w roku 1945, na tle dymów i pożarów płonącego Gdańska. Nie by-

ły to, jak widać, pastelowe kolory. Dziś... można by szukać porównań o »dosłownie gołych rękach« i wspominać gołowąsych siedemnaście lat, którzy bez najmniejszego doświadczenia i niemal całkowicie pozbawieni środków porwali się na tworzenie od podstaw całkowicie im nieznanego przemysłu (dodajmy tu: nawet dziś, po 15 latach, przeciętny wiek członka załogi Stoczni Gdańskiej nie przekracza... 30 lat). Można by zażywać wypowiedzi ówczesnego trasa, jednego z niekiedy wówczas doświadczonych pracowników stoczni, a dziś inżyniera-magistra, Stanisława Soidka, tego samego, którego imieniem nazwano pierwszy polski statek:

— Musiałem każdego szesnastka w meji brzydzęce doglądać, ustawiać mu robotę po sto razy, poprawiać tylkę razy błędy, nie spać, nie jeść i czuwać o każdej godzinie...

Można by tu przytoczyć współczesną ocenę sytuacji, jaką sformułował obecny naczelny inżynier Stoczni Gdańskiej, dyr. techniczny, Jan Zydow:

— Lata 1945 — 48 było to lata naprawdę bohaterskie, ale wówczas, polski przemysł stoczniowy tkwił jeszcze w XIX wieku. Nie było narzędzi, nie było kadry, nie było doświadczenia. Dziś, w roku 1960, żyjemy naprawdę w zgodzie z kalendarzem, a dystans 15 lat pozwolił nam na miejsce słowa »zaczofanie« wpisać słowo »nowoczesność«.

MOŻNA by jeszcze... ale po co: Wystarczy stwierdzić, że: Po gorące pierwsze napiętych dniach pionierki, po zuchwałych szturmach na zadania »ponad siły«, z których przecież... wychodzili zwycięsko, po zaspokojeniu pierwszych, zapalczywych jeszcze ambicji młodzieńczej załogi o ustalenie autorytetu nieznanego w Polsce zawodu »stocznik« — w Stoczni Gdańskiej ustabilizował się nowy rytm pracy. Zaczęły się liczyć nie tylko śmiałe plany, zdolność improwizacji, poświęcenie, żapa, ale i wytrwałość, hart, wiedza, umiejętności.

Stocznia przestała manifestować swe istnienie, a zaczęła po prostu — zaspokajać bieżące potrzeby ogólnonarodowej gospodarki. A zarazem nieznany i nie istniejący przed wojną w Polsce przemysł stoczniowy ujawnił się nagle na rynkach świata w charakterze rywalu — eksportera okrętów.

»NIE PISANE« ZOBOWIĄZANIE NARODU

W 1945 roku Adenauer zapewnił, że na ziemiach przyznanych Polsce w Poczdamie »jeszcze za sto lat strasznie będzie pustynia i puszczę«.

Nie dysponując początkowo niemal żadnymi środkami — obecnie nie tylko odtworzyliśmy zasoby tych ziem, ale i pomnożyliśmy je, udowadniając, że po przywróceniu ich Macierzy żyją one lepiej i intensywniej niż rozdarte w rękach zaborcy.

Byłaby to jednak niepełna prawda, gdyby na tym miejscu nie zostało podkreślone, że historyczną szansą dla narodu polskiego, która umożliwiła mu stworzenie decydujących podstaw władzy nad morzem — a więc uruchomienie portów, własnej floty, a przede wszystkim przemysłu stocznikowego — było znalezienie rynku zbytu dla naszych statków — zdobycie pierwszych — życiodajnych zamówień. Szansę tę dał nam Związek Radziecki. Gdyby nie radzieckie zamówienia w pierwszych i następnych latach wojny, gdyby nie pomoc ZSRR — w postaci sprzętu, surowców, dokumentacji, fachowców — Stocznia Gdańska nie wyglądałaby dziś tak jak wygląda, a zapewne Polska nie zajmowałaby 11 miejsca w tabeli największych, tradycyjnych potęg armatorskich Europy.

Nie spełniło się szczytstwo Adenauera. Po morzach świata wędruje dziś z górą 700.000 TDW licząca flota statków handlowych pod biało-czerwoną banderą. A nad Bałtykiem trwa przemysłowa straż nowej, robotniczej cywilizacji i kultury polskiego Wybrzeża — załogi naszych stoczni.

»DZIEŃ DOBRY... JAKŻEM RAD, ŻE TY ZYJESZ...«

...prężnym życiem kotłowni i par... Oto rok zaledwie — nie sądziłem wcale, że już się spotkam z Tobą — parowozem. W naszych żyłach krew, a nie letnia woda. Idziemy — przez wycie rewolwerów, na przelaj, by wcielić się, a gdy przyjdzie — życie swe oddać: w parowie, wiersze, w inne długotrwałe dzieła. Chciałbym żyć, a żyć i przez lata płynąć...

TE właśnie strofy Majakowskiego przysły mi na myśl, kiedy to na pochylu oddziału K-3 wyrósł przede mną najpiękniejszy obraz mi cieni, a potem kadłub stalowej piramidy tankowca 19-tyśięcznika, nazwanego imieniem zmarłego niedawno wybitnego polskiego uczonego, profesora Politechniki Gdańskiej i Warszawskiej — Maksymiliana Hubera.

Piękny statek... Wyposażony w rurociągi do transportu ładunku i pompy o »apetycie« 2 tysięcy metrów sześciu, na godzinę, rozwijając 15,5 mil morskich, a zasięg jego pływania (bez potrzeby bunkrowania i uzupełnienia paliwa) będzie istotnie olbrzymi — 17 tys. mil morskich, co równa się 3/4 obwodu kuli ziemskiej na równiku.

Budowniczym pięknego »Hubera« jest młody absolwent Politechniki Gdańskiej niespełna 30-letni inż. mgr Andrzej Gawęda. Od niego dowiedziałem się masy szczegółów o rozmachu, nowych metodach produkcji statków w naszej stoczni, których jednak z braku miejsca nie jestem już w stanie tu przytoczyć. Dlatego też zacytuje jedynie końcowe słowa młodego budowniczego.

— Nie ma żadnych kłopotów kadrowych. Czas, gdy w byle głupstwem biegło się do starszego inżyniera lub majstra o radę i pomoc, należało do przeszłości. Ludzie wiedzą, »co« robić, »jak« i »kiedy«. Pracujemy spokojnie, bez nerwowości i szturmuwaczyny, a przecież — szybko i wydajnie nie chcemy — przed maistrami, statkami i robotnikami nowoczesny i solidnie zbudowany. Pracujemy tak, jak to lubił mój drogi, stary profesor Huber...

MORZE kształci ludzi. Na gina charakteru do wytrwałości, do żelaznego opo-

Aktualności dnia

»Krasnaja Zwiezda« za miesiąc w tych dniach korespondencję kapitana A. Dragilowa zatytułowaną »W gościnie u polskich marynarzy«. Autor opisuje m. in. obchody »Dni Morza« w Gdyni, w których uczestniczyli również zaproszone przez gospodarzy załogi okrętów radzieckiej floty bałtyckiej. Dragilow podkreśla, że spotkanie marynarzy polskich z kolegami radzieckimi było jeszcze jedną okazją do zafratowania przyjaźni polsko — radzieckiej.

Na łamach »Ekonomiki« opublikowana została korespondencja ekonomisty polskiego Szymona Jakubowicza. Autor informuje czytelnika radzieckiego o rozwoju przemysłu stocznikowego w Polsce.

ru przeciwnieństwom, zmusza zespoły do współpracy, hamuje nadmierny indywidualizm, ale przepaja mską świadomością siły zbiorowej. Morze uczy cenić czynny.

I oto pora na OSTATNI TRUIZM. Bałtyk stał się dziś nie tylko bogactwem polskiego Wybrzeża, lecz — całego kraju. I jeśli dziś, zagraniczni armatorzy (z NRF, Anglii, Szwecji itd.) utrudniają i jedynie w drodze wyjątku zgadzają się na przyjmowanie na praktyki polskich fachowców — jest w tym mienik naszej konkurencyjnej siły, której zaczęły się obawiać nawet największe, tradycyjne potęgi stocznioe Europy. Jeśli dziś śmigie sylwetki naszych stalowych posłańców pokójki w współpracy między narodami — statki polskie — rozsławiają po kontynentach dobre imię polskiego fachowca i solidność pierwszorzędnej roboty »Made in Poland« — to nie tylko przyciągają nam coraz to nowych klientów, nie tylko po budują całą gospodarkę kraju do nowych wysiłków, a tym samym bogacą ją i rozwijają, ale — w najbardziej przekonujący dla świata sposób — udowadniają niezaprzeczalną słusność naszych praw do ziem nad Bałtykiem, Odrą i Nysą.

S. H.

Rada Państwa uchwaliła dekret o przekształceniu spółdzielni »Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane« w przedsiębiorstwo państwowe

Na posiedzeniu w dniu 1 lipca br. Rada Państwa uchwaliła dekret o przekształceniu spółdzielni »Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane« w przedsiębiorstwo państwowe.

Rada Państwa ratyfikowała 3 umowy międzynarodowe: — sporządzoną w Nowym Jorku dnia 20 czerwca 1956 r. konwencję o dochodzeniu roszczeń alimentacyjnych za granicą — podpisaną w Warszawie dnia 5 maja 1960 r. umowę między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii o współpracy w dziedzinie weterynaryi — podpisaną w Pradze dnia 17 maja 1960 r. konwencję konsularną między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Czechosłowacką.

W wykonaniu ustawy z dnia 17 lutego 1960 r. o orderach i odznaczeniach, Rada Państwa podjęła uchwałę ustalającą zasady nadawania orderów i odznaczeń za nieprzerwaną i wyróżniającą się pracę w górnictwie hutnictwie i w stoczniach.

W związku z powołaniem przez Sejm PRL Aleksandra Burskiego na stanowisko przewodniczącego komitetu pracy i plac. Rada Państwa odwołała go z zajmowanego dotychczas stanowiska wiceprzewodniczącego Izby Kontroli.

Rada Państwa mianowała na stanowiska sędziów sądów wojewódzkich 3 osoby, na stanowiska sędziów okrę-

gowych sądów ubezpieczeń społecznych — 2 osoby, oraz na stanowiska sędziów sądów powiatowych — 18 osób.

Rada Państwa nadała sztandary 12 jednostkom wojskowym.

Sesja historyków poświęcona Grunwaldowi

Zorganizowana przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej sesja historyków w Olsztynie, poświęcona zagadnieniom bitwy grunwaldkiej i wielkiej wojny z Zakonem Krzyżackim zgromadziła kilkudziesięciu naukowców z całego kraju — znawców XV i XVI wieku.

Zasadniczy referat »Grunwald w świetle najnowszych badań naukowych« wygłosił dr Zbigniew Cwiek z Uniwersytetu Warszawskiego. Referat poświęcony był przede wszystkim omówieniu polityki i strategii Jagiellów, który zmobilizował całą niemal Słowiańszczyznę do walki z Zakonem Krzyżackim. Dzięki doskonałej strategii wojennej rycerstwa zakonne poniosło klęskę, którą — zdaniem dr Cwieka — porównać można z słynnym pogromem Rzymian pod Kannami.



Co roku odnotowujemy z satysfakcją wzrost pozycji Międzynarodowych Targów Poznańskich. W 1958 roku było w Poznaniu 38 państw, w zeszłym roku już 47, a na »Po-1960« — 56. Ze wszystkich światowych imprez handlowych tylko w targach w Nowym Jorku bierze udział większa liczba państw niż w Poznaniu.

Na tegorocznych targach mieliśmy też więcej wystawców, występujących zbiorowo, a mniej pojedynczych firm.

Ocieęższe gatunkowym tegorocznych targów świadczy także procentowy wzrost z 47 do 55 proc. ekspozycji wystawców przemysłu maszynowego, stalowego i elektrotechnicznego. Mniej było natomiast firm prezentujących sweterki, szpilki i inne drobniejsze pozycje. Ci, którzy pojawili się w Poznaniu, byli dobrze zorientowani w potrzebach importu Polski — i na ogół wystawiali takie maszyny i urządzenia, które ze względu na proces rozwoju polskiej gospodarki mogły być przedmiotem naszego zainteresowania.

I jeszcze jeden element świadczący o randze naszych targów. Niewiele jest tego rodzaju imprez na świecie, na które przyjeżdżają wystawcy nie otrzymawszy uprzednio żadnych gwarancji, że ich ekspozycja zostanie sprzedana. Tymczasem, pomimo wielu pełnych obaw głosów, znieśliśmy przed trzema laty tzw. kontyngenty, i o dziwo — poważni wystawcy nie zrezygnowali z udziału w targach. Zaczęli natomiast przywozić do Poznania to, co mają najlepszego i najnowszego.

TARGI Poznańskie stają się rewią światowego postępu technicznego. XXIX MTP były największe zarówno pod względem liczby wystawców, jak i jakości prezentowanej ekspozycji. Jak już donosiła prasa, tegoroczne obroty przewyższyły o blisko 50 proc. wyniki, jakie osiągnięto w zeszłym roku. Nikt jednak nie prowadzi statystyki transakcji zawieranych pomiędzy wystawcami zagranicznymi.

Dyrektor pawilonu NRD

wierzchnię wystawienniczą skarzyli się branża spożywcza (Animex, Rolimpex) i kilka innych central. Z drugiej strony wystawcy zagraniczni domagają się przydziału lenia im większego obszaru wystawniczego. Włosi np. zażądali dodatkowo 1500 m kw., a Belgowie 800 m kw. Nie można ścieśniać zażądania zagranicznych wystawców, słusznie przecież chwalimy się międzynarodowym charakterem targów.

Czy nie pora więc na decyzyjne rozbudowy targów i rozszerzenie ich na tereny obecnego ogrodu zoologicznego. W związku z nowymi danymi, jakie handlowi zagraniczni postawili w Plenum, istnieje potrzeba rozstrzygnięcia w tej sprawie.

W tym roku odwiedziły targi 24 oficjalne delegacje rządowe. Bawili przedstawiciele rządów ZSRR i krajów demokracji ludowej, było dwóch przedstawicieli krajów należących do wspólnoty rynku, ministrowie handlu zagran. Włoch i Belgii oraz stały przewodniczący delegacji NRF do rokowań handlowych z Polską. Byli przedstawiciele »siódemki«, parlamentarny sekretarz stanu Board of Trade i norweski minister żeglugi. Gościliśmy liczne delegacje rządowe z krajów, z którymi poważnie rozwijamy nasze stosunki handlowe, a więc Indii, Ghany, Gwinea i Kuwejtu. Przyjechała delegacja oficjalna z USA i Hiszpanii.

Przebieg tegorocznych Targów Poznańskich świadczy o tym, że spełniły one wyznaczoną im rolę — propagandową, handlową i polityczną, przyczyniając się do dalszego zacieśnienia międzynarodowych kontaktów gospodarczych.

CZY jednak rzeczywiście wszystko w pełni grało? Tak na pewno nie było. Targi są przede wszystkim jednym ze środków reklamy polskiego eksportu.

Tymczasem ekspozycja wielu dużych central prowadzi do sprzedaży ważnych artykułów — była ściśnięta przez co nie dawała pełnego przeglądu polskich możliwości. Na niedostateczną po-

Uwagi te warto zapamiętać. Następne targi są jubileuszowe: XXX MTP.

Krzyszyna Szelestowska

Eisenhower wyjeżdża na urlop

W WASHINGTON. Rzecznik prasowy Białego Domu James Hagerthy zakomunikował, że w dniu 7 lipca prezydent Eisenhower wraz z małżonką udadzą się do Newport w stanie Rhode Island, gdzie spędzą nieśpieszny urlop. Tak wiadomo, państwo Eisenhower spędziło urlop w Newport w latach 1957 i 1958.

Zakończenie spartakiady w Elblągu

W ub. czwartek w klubie młodzieżowym „Zamech” w Elblągu odbyło się spotkanie działaczy i młodzieży, na którym dokonano podsumowania spartakiady miejskiej.



Przew. MKKFIT w Elblągu p. Wł. Polak wręcza puchar za zdobycie I miejsca w spartakiadzie — przedstawicielowi „Zamechu”.

Fot. T. Stasiak

Informację z przebiegu spartakiady miejskiej, którą przeprowadzona została w 15 dyscyplinach i cieszyła się dużym powodzeniem wszystkich środowisk — złożył przewodniczący MKKFIT w Elblągu p. Wł. Polak. Zorganizowana ona została w trzech grupach: dla młodzieży szkół podstawowych, średnich i zawodowych oraz dla zakładów pracy i innych instytucji.

W wyniku 2-miesięcznych zawodów — eliminacji i finałów — ogółem w spartakiadzie miejskiej udział wzięło 7728 osób, przy czym z tamych zakładów pracy startowało 3354 zawodników.

W punktacji ogólnej pierwsze miejsce i puchar zdobyły Zakłady Mechaniczne przed Garnizonem, EFU-

K-iem oraz Zakładem Tabaku Kolejowego. W grupie szkół średnich i zawodowych pierwsze miejsce zajęła Zasadnicza Szkoła Metalowa przed Technikum Ekonomicznym i I Liceum.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Dziś na stadionie Lechii lekkoatleci pionu związkowego rozpoczynają mistrzostwa Zawodnicy fińscy przybyli już wczoraj

Jak już informowaliśmy, po kandydatów na Olimpiadę. Uroczyste otwarcie zawodów dziś o godz. 17. Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, wczoraj po południu przybyli do Gdańska zawodnicy fińscy, którzy wezmą udział w dzisiejszych i jutrzejszych zawodach lekkoatletycznych. Do Gdańska przybyło 5 lekkoatletów: skoczek wzwyż Kooskinen (2,00), oszczepnik Rantenen (75,50), średniostanowcy Tissari i Lintu-

nen, którzy startować będą na 800 i 1500 m oraz Sorrelli, który biegnie na 3 km z przeszkodami.

Dla przypomnienia podajemy jeszcze raz program obu dni zawodów:

sobota: od godz. 10 eliminacje na 110 m ppi., skok w dal kobiet, skok wzwyż mężczyźni, oszczep mężczyźni, kula mężczyźni, trójskok oraz półfinały sztafety 4 x 100 m kobiet i mężczyzn. Po południu rozegrane zostaną następujące konkurencje: kobiety — skok w dal, 100 m, dysk, 400 m i sztafeta 4 x 100 m. Mężczyźni — 200 m ppi., skok wzwyż, 400 m, 100 m, oszczep, trójskok, 110 m ppi., kula, 1500 m i sztafeta 4 x 100 m.

A oto program niedzielny popołudniowy (przed południem rozegrane zostaną eliminacje):

kobiety — oszczep, 80 m ppi., 200 m, 800 m, skok wzwyż, kula. Mężczyźni — tyczka, 400 m ppi., skok w dal, 200 m, 800 m, 3000 m, młot, 1500 m z przeszk., sztafeta 4 x 100 m.

Masowa nauka pływania w Sopocie

Miejski Ośrodek WF w Sopocie z dniem 1 bm. uruchomił punkty masowej nauki pływania na „plaży północnej” (zapisy w kabinie nr 200) i „plaży południowej” (zapisy w kabinie nr 174). Punkty czynne są w godz. od 10 do 18. W powyższych punktach można również zdawać egzaminy na kartę pływacką. Informacje i zapisy na miejscu.

Rugbiści AZS spotkała się z Posnanią

W niedzielę na boisku AZS we Wrzeszczu przy ul. Reja odbędzie się kolejne spotkanie o mistrzostwo Polski w rugby. Przeciwnikiem gdańskiego AZS-u będzie Posnania. Początek meczu o godz. 10.

Z imprez na »Dni Morza« organizowanych przez Federację »Żeglarz«

W młodzieżowym turnieju siatkówki, który odbył się w Nowym Porcie, I miejsce i puchar przechodzi Federacji »Żeglarz« zdobyła drużyna Zatok Puck, przed Pogonią Szczecin, Portowcem Gdańsk i Victorią Gdańsk.

W Gdyni odbyły się z okazji »Dni Morza« zawody pływackie — organizowane przez Arkę. A oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji:

KOBIETY — 400 m st. dow.: Mazurek (Warta) 6:16,8, 200 m

Kolarska drużyna zakwalifikowana przez PKOl.

Kolejną dyscypliną, która została przez komisję sportową PKOl. zakwalifikowana do startu w rzymskich igrzyskach, jest kolarstwo. Na piątkowym posiedzeniu postanowiono, że w Rzymie nasi kolarze będą startować głównie w wyścigu drużynowym na szosie.

Zatwierdzony został także skład kadry olimpijskiej, która przygotowywać się będzie do igrzysk. Znajdują się w niej: Chłiej, Fornalczek, Podobas, Kudra i Gazda (ten ostatni tylko do ew. startu indywidualnego) oraz jako rezerwowi — Kosela, Buyno i Wilczewski.

Mistrzowie Gdańska w szachach wyłonieni

30 czerwca br. zakończył się turniej szachowy o mistrzostwo miasta Gdańska. W turnieju uczestniczyło 16 zawodników z Gdańska, Konradów, Portowca i Wisły. Po dwu miesiącach walk tytuł mistrzowski zdobył Rudolf Hofmann z Konradów, zdobywając 11,5 na 15 punktów możliwych. Drugie miejsce zajął Pióch z Gdańska — 11 pkt., a trzecie Ostaszewski — 10 pkt.

Z boczej trybuny

Serce czy rozsądek?

Jak już informowaliśmy, w Warszawie odbyło się roczne walne zebranie sprawozdawcze Polskiego Związku Bokserskiego. Jeżeli przejrzymy sprawozdanie, z tego zebrania jakie ukazały się zarówno w prasie sportowej, jak i w działach sportowych pism codziennych, stwierdzimy dość jednoznacznie, że poziom obrad nie był nadzwyczajny, a sprawy szkoleniowe i inne poważniejsze problemy polskiego boksu zepchnięte zostały na dalszy plan przez dyskusję nad sprawą nowego ustawienia liczbowego lig.

Powiedzmy sobie szczerze, że na środowym zebraniu PZB prywatne interesy poszczególnych klubów i okręgów zagłuszyły wszelkie głosy rozsądku reprezentowane przez przedstawicieli zarządu PZB.

Nie pierwszy to wypadek, kiedy delegaci na jakieś poważniejsze zebranie sportowe idą za głosem serca, a nie rozsądku, z tym małym jeszcze zastrzeżeniem, że ten głos serca podyktowany jest najczęściej interesami zagrożonych spadkiem klubów.

Tak też i było w Warszawie na zebraniu PZB. Nie licząc się z możliwościami finansowymi klubów i tak już obciążonych (a boks, specjalnie w II-ligowym wydaniu jest jak najbardziej deficytowy przedsięwzięciem) i z możliwością obniżenia poziomu naszego boksu poprzez zbyt rażące różnice między poszczególnymi drużynami ligowymi, niektórzy działacze myśleli tylko o własnych interesach klubów swego okręgu uchwalili wniosek powiększenia II ligi do 16 drużyn.

Obawiamy się, że powaga walnego zebrania mocno może uciepnieć w wypadku niezakceptowania powyższej uchwały przez GKKFIT (co jest więcej niż prawdopodobne).

Okręg gdański należy do tych okręgów, którym właśnie jak najbardziej zależy na powiększeniu lig. Rozumiemy to dobrze, gdyż o wiele przyjemniej się pracuje, mogąc się nachwalić dorobkiem kilku klubów I i II

ligowych. To jest głos serca.

A głos rozsądku — ten, który jednak powinien być w Warszawie przeważający? Ten powinien być najbardziej nawet zapamiętałym działaczom dać do zrozumienia, że nie powinno się bazować na utrzymywaniu siły klubów w lidze przez pociąganie przy „zielonym stoliku”, lecz nastawić się na odpowiednią pracę szkoleniową, która po kilku latach powinna dać efekty w postaci podniesienia poziomu boksu i dać możliwość awansu naszym drużynom do wyższych klas.

Tylko takiego, poparte go rzetelną pracą awansu życzyć wybrzeżowym sekcjom bokserskim i mam wrażenie, że życie nie to pokrywa się ze stanem nowiściem większości trzecich miłośników tej dyscypliny sportu.



Gdzie są karty pływackie?

Elbląg od dłuższego już czasu pozbawiony został możliwości zdobywania kart pływackich. Jak wiadomo, karty te są niezbędne przy wszelkiego rodzaju pływaniach na kajakach i innych jednostkach wodnych. Choćby przepisy surowo zabraniały pływania bez kart pływackich, niestety, elblążanie zmuszeni zostali przez niedbalostwo Gdańskiego Okręgowego Związku Pływackiego do łamania tych przepisów.

Pomimo stałych interwencji w wymienionym związku, dotychczas karty nie zostały przesłane i większość młodzieży, która zdała egzaminy pływackie, rozjechała się na obozy i kolonie bez kart pływackich. Sprawa ta winien zainteresować się WKKF w Gdańsku, aby побudzić nieco pracę GOZP.

(a)

W niedzielę otwarcie letniej pływalni w Gdyni

Zawiadamiamy wszystkich miłośników pływania, że w niedzielę 3 bm. otwarta zostanie dla publiczności letnia pływalnia Arki w Gdyni na Polanie Redutowej (dojazd autobusem 104). Pływalnia czynna będzie codziennie w godz. od 9 do 20. Brodzik dla dzieci, wyłożony obecnie glazurą i płytami, dostępny jest codziennie w godz. od 9 do 18.

Na miejscu czynna jest kawiarnia z pięknym tarasem z leżakami i innymi udogodnieniami. Kawiarnia czynna jest codziennie do godz. 22.

W poniedziałek walne zebranie Gedanii

Zarząd KS Gedanii zawiadamia, że w poniedziałek 4 bm. o godz. 17.30 w pierwszym terminie i o godz. 18 w drugim terminie (bez względu na liczbę obecnych) odbędzie się w sali kina „Gedania” w Gdańsku, przy ul. Dyrekcyjnej 2 (DOKP) nadzwyczajne walne zebranie członków klubu.

Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej oraz wybór nowego zarządu klubu. Prawo mandatu do głosowania na zebraniu mają członkowie, którzy ukończyli 18 rok życia i posia- dają na bieżąco opłacone składki członkowskie.

Protokół z ostatniego walnego zebrania oraz statut klubowy są wyłożone do wglądu w sekretariacie klubu.

Pożyteczna narada

Wczoraj odbyła się w Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych narada aktywów związkowego z udziałem przedstawicieli Zarządu Okr. Zw. Zaw. Kolejarzy oraz ZNTK, GPRD, PKR, Rady Kultury Fizycznej WKZZ, WKKFIT oraz działaczy sportowych. Tematem narady była dotychczasowa działalność zarządu KS Gedanii.

Na naradzie ustalono szereg wniosków, mających na celu poprawienie pracy organizacyjnej klubu oraz rozszerzenie jej działalności na wszystkie środowiska pionu Federacji „Kolejarz”.

Naradę zabrał przew. Rady KF WKZZ Bolesław Matuśzak, po czym informację na temat obecnej sytuacji klubu Gedanii złożył p. Wincenty Kurowski.

Ostatnio, wobec rezygnacji kilku członków zarządu Gedanii, klub (a właściwie jego zarząd) doznał osłabienia, tak że dla polepszenia sytuacji Gedanii i dokonania wyborów nowego zarządu, postanowiono zwołać na 4 bm. (godz. 17.30) w sali kina „Gedania” w Gdańsku walne zebranie klubu.

Gedania opierała swą działalność na współpracy z takimi instytucjami i przedsiębiorstwami jak ZNTK, GPRD, PKS i DOKP. O ile pierwsze trzy z nich wykazywały spore zainteresowanie działalnością klubu, to o wiele gorzej przedstawiała się sprawa ze współpracą z DOKP. Świadczy o tym najpełniej fakt braku przedstawiciela DOKP w pracy w klubie i nadal brak większego zainteresowania jego działalnością. Zarząd Gedanii zwrócił się ostatnio do Towarzystwa Rozwoju

Ziem Zachodnich o przyjęcie patronatu nad klubem.

O kłopotach Gedanii pisaliśmy ostatnio już kilkakrotnie, dobrane więc są stało, że zarówno federacja, jak i Rada KF przy WKZZ postanowiły zainteresować się powstałą w Gedanii sytuacją i udzielić wszelkiej możliwej pomocy. Mamy wrażenie, że poniedziałkowe walne zebranie umożliwi temu zastrzeżeniu dla polskość Gdańska klubowi, wyjść na szersze, bardziej spokojne wody. (al-st)

W Gdańsku można zdobywać karty pływackie

Z dniem 1 bm. codziennie w godz. od 9 do 12 i od 14 do 18 na plaży pływackiej w Brzeźnie MKKFIT w Gdańsku uruchomił naukę pływania dla dzieci starszych. Kurs przewidziany jest na 10 godzin, a opłata wynosi 30 zł. Zapisy przyjmuje na miejscu instruktor.

Dla wodniaków, rybaków itp. przeprowadza się w tych godzinach również egzaminy na kartę pływacką. Koszt karty wynosi dla juniorów do 17 lat 12 zł, dla starszych — 15 zł.

Kolonie letnie podległe inspektoratom oświaty, a przebiegające w Gdańsku, mogą zgłaszać chętnych do nauki pływania w sekretariacie MKKFIT w Gdańsku — ul. Świerczewskiego 8/12, p. nr 12, codziennie w godz. 8-12.

Trójka naszych triumfatorów z Tuły: Na zdjęciu od prawej — Foik, zwycięzca biegów na 100 i 200 m, Ela Krzesińska zwyciężczyni rekordu w dal i nowa rekordzistka Polski w 5-boju oraz Swatowski — zwycięzca biegu na 400 m.



CAF Telefoto z Moskwy

Bokserzy na przedolimpijskim obozie



W Pilawkach k/Ostródy (pow. Olsztyn) przebywają na przedolimpijskim zgrupowaniu najlepsi polscy bokserzy.

Na zdjęciu: dyktorni kucharze: Zawadzki, Drogosz i Pietrzykowski przy „pracy”.

CAF — fot. Uchymiak

Puchar dla Teatru »Wybrzeże«



Spadochronowe zawody

Dzisiaj rozpoczynają się organizowane przez Aeroklub Gdański trzydniowe I zawody spadochronowe o Puchar Zatoki Gdańskiej, ufundowany przez przewodniczącego Prezydium WRN. Udział swój zgłosiło 27 skoczków z 15 aeroklubów.

Rozegrane zostaną dwie konkurencje: skok z wysokości 600 m do morza na celność wodowania (wraz z dopłynięciem do gumowej łódki) oraz skok z wysokości 1000 m z 10-sekundowym opóźnieniem w otwarciu czasy spadochronu. Tu także będzie brana pod uwagę celność lądowania oraz styl spadania.

Dzisiejsze konkurencje rozpoczynają się o godz. 11. W niedzielę w godz. 16 — 21 odbędzie się skoki do morza w pobliżu sopockiego mola. Głównym komisarzem zawodów jest Tadeusz Litwiński, kierownikiem skoków Marian Kamiński, Aeroklub Gdański wystawia 4 zawodników. (ak)

»Smak miodu« w Sopocie

Począwszy od dnia 2 do 16 bm. grana będzie w Teatrze Kameralnym w Sopocie ciekawa się dużym po wodzeniem sztuka współczesnej autorki amerykańskiej, S. Delaney pt.: »Smak miodu« w reżyserii i scenografii Konrada Swinarskiego.

Udział biorą: Wanda Stanisławska — Lothe, Elżbieta Kępińska — Kowalska, Zbigniew Bogdański, Lech Grzmoliński i Władysław Kowalski.

Od wtorku spektakle zaczynają się o godz. 20.

Dziś

... 2 bm. Gdański Klub Kultury organizuje w kawiarni »Rudy Kot« całonocną zabawę taneczną. Gra warszawski zespół »New Orleans Rhythm«. Początek o godz. 21.

Za dewastację mieszkań do baraków

Króliki hodowane w łaźniach, składki opau w wannie — to naprawdę nie dowcipy, a ponura rzeczywistość, która w trójmieście stanowi równieżyły problem. Jak znaleźć środki zaradcze, które uchroną nieustający proces dewastacji i barbarzyńskiego niszczenia mieszkań — nad tym bledzą się ojcowie miast.

Na ostatniej sesji MRN w Sopocie radny Pastuszynski wysunął konkretny wniosek, by Sopot poszedł śladami Olsztyna i zastosował wobec dewastatorów najsurowsze rygory.

Mianowicie ostatnio zapadły w Olsztynie 3 wyroki skazujące: na mocy jednego z nich notorycznego dewastatora wyeksmiłowano z miasta... na wieś.

Radny Pastuszynski wnosił mianowicie, by na peryferiach Sopotu wybudowano baraki, do których przekwaterowywać się będzie nieszczęśliwych mieszkańców.

Wniosek ten zostanie rozpatrzony przez Prezydium MRN. (E)

Sezonowy spacer po Sopocie

- Zniknie z mora automobilistów
- Nowa jezdnia na Powstańców Warszawy
- Czy tylko na »eksport«

ZGRZYLIWI twierdzą, że na Wybrzeżu letni sezon poznaje się po... ilości rozkopanych ulic, »zaruszonych« domów itp. Dotyczy to ma głównie Sopotu, najbardziej eksponowanej części trójmiasta.

Istotnie w »perle« rozkopano przed sezonem aż 48 ulic. To dużo. Ale czy działa się to wyłącznie gwałtownie? Przyczyna leży głębiej — w ziemi, skąd trzeba było usuwać kable, no a przy okazji zmieniono nawierzchnię jezdni, płyty chodnikowe, niekiedy — poszerzono ulicę. Tak więc promenada jaką stanowi ulica Powstańców Warszawy otrzymała nowy chodnik (na miejsce... żadnego) aż do kół tenisowych, przy tych-

że automobilisci uzyskali betonowy parking. Ale ci sami automobilisci spytać mogą: dobrze, ale co z jezdnią na Powstańców Warszawy i Sępiej, na której nie trudno o polamanie resorów?

Otóż możecie spać spokojnie. Bo właśnie w tym miesiącu, bez zamykania ruchu na tym odcinku Woj. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych wykona nową, bitumiczną nawierzchnię na tym bieżącym odcinku. I to w nocy. Odpadnie więc ostatecznie jeden jeszcze powód do narzekania, jak dotąd — słusznych i uzasadnionych.

Piękne okolice Al. Sępiej są wymarzone miejscem spacerów. Byłe nie wieczerem, bo ciemno tu, że — jak się to popularnie mówi — człowiek dostaje w tęg i nie ma przyjemności widzieć — od kogo. No, ale w dzień można już zauważyć zainstalowane lampy jarzeniowe. Kiedy zabłądził? Ponoć już niedługo, bo — jak twierdzą wtajemniczeni — sprawa ta bardzo leży na sercu inż. Sobańskiemu z gdańskiego ZISE...

A dla spacerowiczów wspomnianej dzielnicy (Goyki — Sępiej) — miła niespodzianka: udestępniono dla nich wzdłuż malowniczego strumyka ścieżki ujęte w kamienne lub wiklinowe obrzeża.

A rusztowania, elewacje itp.? Istotnie prace dekoracyjne w Sopocie idą pełną parą. Czyż więc »mamy już sezon«? I czy zgrzyliwi mają rację? Niezupełnie, bo różnica jest zasadnicza: te prace trwają, są kontynuowane, a nie zostały rozpoczęte. »na otwarcie sezonu«. Sądźmy, że mieszkańcy Sopotu zamienia nieco niewygody (utrudnienie przejścia, zachłapanie tylnymi oknami itp.) na efekt, jaki te prace przyniosą dla nich osobiście i miasta w ogóle.

A propos. Jest jeszcze jedna kategoria sceptyków, którzy twierdzą, że Sopot »nastawia się na eksport«, nie myśląc o codziennym, szarym życiu jego stałych mieszkańców.

Czy rzeczywiście? Najbardziej wiążące mogłyby na ten zarzut odpowiedzieć sami sopocińscy, którzy w rzeczywistości potrafią dostrzec i obiektywnie ocenić wysiłki ojców miasta. Zresztą nawet bez plebiscytu można przecież przekonać się, że z większą przyjemnością chodzą po nowych chodnikach, jeżdżą — po jezdniach, różnie spoglądają

Kiedy, ach kiedy uroczystość w stylu Clochemerle?

Jak wiadomo, nadal nasza ojczyzna cierpi na chroniczny brak przybytków z tanim i wygodnym znakiem trójkąta motocykli. Oto kilka z nich: do Czechosłowacji wycieczki 5, 8 i 10-dniowe (ceny 1.740, 1.825 i 2.100 zł).

Za te opłaty uczestnicy utrzymają: zakwaterowanie, pełne utrzymanie i zwrot koron czeskich na paliwo na 10 i 8-dniowych — po 180 koron, na 5-dniowych — 100 koron. Oczywiście istnieje też możliwość wymiany 1.500 zł na 766 koron.

Jednocześnie Automobilklub załatwia odrębnie ubezpieczenie zagraniczne pojazdów, wystawia potrzebne dokumenty drogowe itp.

Ponadto można już zgłaszać swój udział w wycieczkach samochodowych — motocyklowych na Targi Lipskie (5 dni, wyjazdy 3 i 8 września).

No i... Rzym: są jeszcze wolne miejsca w samochodach wycieczkach na Olimpiadę. Dotyczy to również wycieczek do Holandii i Belgii oraz autokarowe do Paryża.

Wszelkich bliższych informacji udziela Automobilklub. Radzimy nie zwlekać, bo terminy zgłoszeń są już bliskie. (E)

na kolorowe tynki domów, no i chyba radują się, jeśli na przybyłych z różnych stron kraju Sopot, ich miasto, robi wrażenie...

Tym lokalno — patriotycznym akcentem kończymy — choć jak nie trudno się przekonać naocznie — w Sopocie dzieje się dużo, znacznie więcej, niż byliśmy w stanie skwitować to w niniejszym artykule.

E. K.



PRZYPOMINAMY Wam, o czym komunikowaliśmy już wcześniej: oddajemy na okres lipca i sierpnia na wasze usługi nasz telefon 345-17. Codziennie w godz. 11 — 13 przyjmujemy telefoniczne uwagi (tak krytyczne jak i pochlebne) na temat »sezonu na Wybrzeżu«. Dzwoncie do nas w sprawach, których nie jesteśmy pewni, podsuwajcie wasze sugestie na temat usprawnienia naszego (tzn. wybrzeżowego) »wczasowego« życia, postulujcie i proście o wyjaśnienia (my też próbujemy postaramy się skierować do czynników kompetentnych). Traktujcie nasz telefon jako »trybunę wczasowiczy«.

Wczorajsze nasze telefoniczne rozmowy z wczasowiczami dotyczyły głównie spraw zakwaterowania — i to przede wszystkim w Sopocie. Na pytania z tego zakresu postaramy się odpowiedzieć zbiorczo:

Kapeliśko Morskie Sopot posiada specjalne biuro zakwaterowań opodal

Podróże kształcą Automobilklub organizuje...

Samo hasło »podróże kształcą« zdaloby się psu na buty, gdyby nie znalazło pokrycia w codziennej rzeczywistości.

Gdański Automobilklub Morski (ul. Mściwoja 3, tel. 44-87) w tym sezonie organizuje szereg wycieczek zagranicznych samochodami i motocyklami. Oto kilka z nich: do Czechosłowacji wycieczki 5, 8 i 10-dniowe (ceny 1.740, 1.825 i 2.100 zł).

Za te opłaty uczestnicy utrzymają: zakwaterowanie, pełne utrzymanie i zwrot koron czeskich na paliwo na 10 i 8-dniowych — po 180 koron, na 5-dniowych — 100 koron. Oczywiście istnieje też możliwość wymiany 1.500 zł na 766 koron.

Jednocześnie Automobilklub załatwia odrębnie ubezpieczenie zagraniczne pojazdów, wystawia potrzebne dokumenty drogowe itp.

Ponadto można już zgłaszać swój udział w wycieczkach samochodowych — motocyklowych na Targi Lipskie (5 dni, wyjazdy 3 i 8 września).

No i... Rzym: są jeszcze wolne miejsca w samochodach wycieczkach na Olimpiadę. Dotyczy to również wycieczek do Holandii i Belgii oraz autokarowe do Paryża.

Wszelkich bliższych informacji udziela Automobilklub. Radzimy nie zwlekać, bo terminy zgłoszeń są już bliskie. (E)

Migawki WYBRZEŻA

Stanowczo dosyć

Już starożytni Egipcjanie twierdzili, że nikt nie wynajdzie perpetuum mobile — ale życie zadalo im kłam. Wieczny i nieprzerwany jest ruch, jakim palce nasze uderzają w klawiaturę maszyny, aby wciąż na nowo stwierdzać, że Gdynia zaczyna być jedynym miastem w naszym województwie — jeżeli nie w całym kraju — w którym nie ma co marzyć o nabyciu zwykłego, skromnego papieru toaletowego.

Są wprawdzie turyści, którzy w tym celu zapisują się do PTTK i odby-

wają wycieczki z Gdyni do Gdańska, ale nie każdy ma tyle sił fizycznych, aby swoje życie zamienić w wieczną wędrówkę. Czyżby to był podstęp DOKP, aby zwiększyć sprzedaż biletów kolejowych? Czy też może skądś doliczne niedbalstwo gdańskiej dystrybucji?

Tym razem ciekawym na definitywne wyjaśnienie — i odpowiednie zaopatrzenie sklepów Milczenia »zainteresowanych czynników« mamy stanowczo dosyć. (rt)

Klan'a się druga strona medalu

Władze miejskie trójmiasta aż ponad miarę dbają o zdrowie i życie przechodniów, ogradzając słupkami i łańcuchami wszystkie niebezpieczne przejścia. Ale czy naprawdę w trójmieście żyją tylko ludzie, chociaż...? A co się stanie z kierowcami?

Przed dworcem gdańskim pociągów elektrycznych nie zauważyliśmy jeszcze kierowcy, który chociaż trochę zwolniłby biegu. Przeciwnie — do najcięższych rozrywek należy tzw. ścinanie rogu w tempie przyspieszonym. Przed dworcem gdańskim skręcające samochody uderzają z tyłu w przechodniów, dokładnie obserwujących przepisy słupkowe.

Może by tak więc pomyśleć trochę o przepisach dla kierowców? Przy najmniej do czasu, kiedy dla pieszych zbudujemy mosty napowietrzne. (rt)

Drojecka i Gniatkowski dziś w Teatrze Letnim

Pierwsza impreza w lipcu w Teatrze Letnim w Sopocie jest impreza estradowa w wykonaniu popularnego zespołu rozrywkowego Juliusza Skowrońskiego, który wraz z solistami występuje w nowym programie »Spotkamy się za rok«. Solistami zespołu są m. in.: radio-



wa piosenkarka z Wrocławia Wiesława Drojecka, znani piosenkarze Janusz Gniatkowski (na zdjęciu) i Jan Danek oraz konferansjer i humorysta Mirosław Lecki. Zespół muzyczny — w swoim najświeższym składzie pod kierownictwem Juliusza Skowrońskiego. W Sopocie impreza odbędzie się dziś o godz. 20,30 w sali Teatru Letniego. W Gdańsku odbędzie się tylko jedno przedstawienie w najbliższy wtorek, 5 bm. o godz. 22,15 w sali kina »Lenin«.

W Gdyni zobaczymy zespół w sali kina »Warszawa« w najbliższą środę, 6 bm. o godz. 22.

Bilety nabywać można w przedsprzedaży w »Orbisie« oraz w kasie Teatru Letniego w Sopocie — tel. 516-99 od godz. 10 do 14, gdzie również można zamawiać bilety zbiorowe (ponad 20 biletów), które zostaną przez aktywatorów dostarczone do zakładów pracy.

W dniach imprezy kasa na ruejsu czynna jest od godz. 11, w niedzielę od godz. 13.

KĄCIK rozlarconych Legitymacja »OKP na nazwisko Eryka Ziemanina zrealizowana przez p. Miłkowskiego w Bałowie (pow. gdański); klucze pozostałone w budce telefonicznej obok PDT we Wrzeszczu oraz dzwiny, a ciężki przedmiot podobny do hydraulicznego podnośnika samochodowego, zabroniony i bmy rano w okolicy Hali Tarnowej w Gdańsku przez ciężarówkę holownicą transportowaną, a znalezioną przez n. Włolda Bylińskiego — czekają na właścicieli w naszym dziale »Śmiało i szczerze«.

Wcześniej, czy później ale zawsze prawda wychodzi na jaw

W kwietniu do prokuratury miasta Gdyni wpłynęło z Zasadniczej Szkoły Zawodowej Nr 1 w Gdyni (ul. Czerwonych Kosynierów) pismo zawiadamiające o przynalezieniu odkrycia. A mianowicie przy kontroli księgi głównej i dowodów bankowych za rok 1959 stwierdzono, że księgowia szkoły Irene Romanowska — Wytrębska fałszowała wyciągi bankowe. Wdrożono śledztwo. Na zlecenie prokuratury biegły sądowy zbadał dokumentację i księgowość w Wydz. Finansowym Prez. MRN i NBP z okresu 1955 — 1959 i stwierdził, że nadużycia po pełnieniu przez b. księgową Romanowską wynoszą 83.490 złotych.

Nadużycia popełniała w trojaki sposób: wpłacając do NBP niższe kwoty od księgowanych w szkole (w ten sposób przywłaszczyła

10.990 zł), podejmując wyższe kwoty od księgowanych i podwójnie rozchodując. Dało to sumę ponad 73 tys. zł. Na czekach pobranych ze szkoły dopisywała większe sumy, a dla ukrycia nadużyć na wyciągach bankowych zmieniała je na mniejsze i takie księgowowała. Tak w okresie 1959 roku sfalszowała 25 pozycji przywłaszczając 40.100 zł.

Prześluchiwana Irene Romanowska — absolwentka WSHM, przynajmniej, że fałszowała różne pozycje i przywłaszczala sobie pieniądze. Co z nimi robiła? Mówi, że szły na stroje. Młoda kobieta (28 lat) lubiła do brzo się ubierać, a za skromną pensję trudno było kupić »misią« czy strojne, wieczerowe suknie. Twierdzi, że chciała pieniądze kiedyś oddać. Rodzinę oszukiwała, podając niższe ceny nabywanych sukni, chcąc uniknąć podejrzenia. Oskarżona nie miała mieszkania (wspólny pokój z mężem i rodzicami) więc założyła księżkę do celowego oszczędzania na mieszkanie. Utrzymuje jednak, że wpłat dokonywała wspólnie z rodzicami nie z przywłaszczonych pieniędzy.

Cztery lata trwała bezkarności. Teraz Romanowska za swą nieuczciwość odpowie przed sądem. Obecnie przebywa w areszcie.

Za tego rodzaju przestępstwo art. 2, par. 1 ustawy o wzmożeniu ochrony własności społecznej w związku z art. 1, par. 1 ustawy z 21. 1. 1953 r. o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa przewiduje karę więzienia nie mniejszą jak 5 lat i przepadek mienia. (t)



ZOBOWIĄZANIE W GDYNI

... apeluje do wszystkich swych członków o wzięcie udziału w uroczystości pobrania ziemi do urny grunwaldzkiej na Kępie Oksywiejskiej z pobożnością: obrony Wybrzeża w r. 1939 i walki wyzwoleniczych i szel Brygady im. Bohaterów Westerplatte w r. 1945. Zbiórka uczestników w Gdyni 3 bm. na Skwerze Kościuszki o godzinie 10.

KLUB MPK

... w Gdyni i Teatr Propozycji z okazji w niedzielę 3 bm. o godz. 19 na sztuce de Saint Exupery pt. »Mały księżyc«. Wykonawcy: Zofia Kuczyńska, Andrzej Schneider, Wiesław Ogórnowski, Wstęp wolny.